



Łzy pacjentów i bliskich; mocne słowa. Uwaga! TVN o „szpitalu jak z filmu grozy”

data aktualizacji: 2020.11.12



W mocnych słowach i nie kryjąc emocji, o dramacie pacjentów hospitalizowanych na oddziale covidowym w Ławie opowiedzieli w programie "Uwaga!" TVN ich bliscy.

"Szpital jak z filmu grozy", skomentował dziennikarz stacji, zapowiadając materiał z Ławy. "To jest umieralnia z noclegownią", oceniła córka jednego z pacjentów. Szpital z kolei nie ukrywa, że w pierwszym okresie po uruchomieniu oddziału "covidowego" sytuacja "zawałała się". - Dołożymy wszelkich starań, aby to wyjaśnić, zapewnił przedstawiciel placówki.

O dramatycznych relacjach bliskich pacjentów skierowanych na oddział covidowy w Ławie pisaliśmy już na infoilawa.pl, przedstawiając też stanowisko szpitala. W tym samym artykule informowaliśmy o interwencyjnej wizycie w placówce medycznej na Andersa ekipy programu "Uwaga!" TVN. Przygotowany wówczas reportaż dzisiaj (12 listopada) można było zobaczyć na antenie TVN.

Przed kamerami stacji bliscy pacjentów przekazali swoje dramatyczne relacje. Pełna żalu jest Aneta

Zdunowska, żona 62-letniego Jana Szweziga, na stałe zamieszkałego w Niemczech, a pochodzącego z Ostródy, który będąc w ojczyźnie, zaraził się SARS-CoV-2 i trafił na oddział covidowy w Iławie. Żona pacjenta relacjonowała ze łzami, że lekarz w rozmowie z nią przez telefon miał wykrzyknąć, że stan mężczyzny jest stabilny i rozłączyć się. Niestety, wbrew tym słowom 62-latek zmarł. Inny pacjent opowiadał w wideorozmowie, że 62-latek leżał martwy 8 godzin.

Z kolei rodzice pani Katarzyny Gostrowskiej, osoby w starszym wieku, opuściły już oddział covidowy w Iławie. Wywiadu udzielali przez telefon, pozostając jeszcze w domowej izolacji. Pani Katarzyna nie miała wątpliwości, że jej mama zapamięta na zawsze traumę, którą przeżyła podczas hospitalizacji. Pacjenci wskazywali, że byli właściwie pozostawieni sami sobie, bez wystarczającej opieki lekarskiej i pielęgniarzkiej. Ojciec kobiety dodał, że gdyby bliscy chorych wiedzieli, co się dzieje na oddziale covidowym w Iławie, "wpadliby tam z siekierą".

"Drzę o życie ojca. To nie powinno mieć miejsca" - mówiła ze łzami w oczach Monika Pavlović, kolejna osoba, która na oddziale covidowym ma bliską osobę. Przed kamerą dzwoniła do przebywającego w szpitalu ojca, a ten relacjonował, że sam zbijał sobie gorączkę, przyjmując leki; według jego słów na oddziale nocą nie pojawił się nikt z personelu medycznego.

W imieniu szpitala wypowiadał się Jerzy Kruszewski, zastępca dyrektora do spraw leczenia. Wskazywał, że placówka w Iławie w pierwszym etapie miała, zgodnie z terminami wyznaczonymi przez wojewodę i NFZ, przygotować się na hospitalizację pacjentów ze stosunkowo łagodnym przebiegiem COVID-19, a stało się inaczej, kierowani byli do Iławy pacjenci w różnych stanach. Ponadto brakowało personelu, także ze względu na kwarantannę. Jednocześnie Jerzy Kruszewski przyznał, że jeśli przebieg hospitalizacji był taki, jak relacjonowali to rozmówcy "Uwagi!", to jest to sytuacja karygodna. Za takie przypadki przedstawiciel szpitala przeprosił i obiecał dołożenie wszelkich starań, aby je w pełni wyjaśnić. Jednocześnie szpital podkreśla, że obsada na oddziale covidowym została już zwiększona.

*Red. kontakt@infoilawa.pl.
Zdjęcia" TVN.*

62-letni Jan Szwezig to pacjent, który zmarł na oddziale covidowym w Iławie.



Jego żona ma do szpitala wielki żal.



Teresa Gostrowska przyznaje, że czas hospitalizacji był dla niej traumą.



Monika Pavlović ma na oddziale ojca i boi się o jego bezpieczeństwo.



W imieniu szpitala wypowiedział się Jerzy Kruszewski, zastępca dyrektora ds. leczenia.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/62759-lzy-pacjentow-i-bliskich-mocne-slowa-uwaga-tvn-o-szpitalu-jak-z-filmu-grozy>